

OSTATECZNY DOWÓD: DZIWA NIE UPADŁA Z GOLOKI

Wykład wieczorny wygłoszony w Murwillumbah, Australia, 16 lutego 2002 roku przez Tridandi Goswamiego Śri Śrimad Bhaktiwedantę Narajana Maharadża; Część 2

A teraz przenieście się ze mną do Godrumy w Nawadwip Dham, gdzie Sannjasi Thakur zadaje pytanie swojemu guru Paramahamsie Babadźiemu Maharadży. Powiedział mu: „Od dawna słyszałem o wyższości dharmy. Wiele razy pytałem innych o to, czym jest ona jest. Ludzie odpowiadali mi, przecząc jedni drugim, co jest powodem mojego przygnębienia. Proszę więc, wyjaśnij mi, co jest prawdziwą dharmą wszystkich dusz i dlaczego różni nauczyciele objaśniają jej naturę na tak wiele sposobów? Skoro jest jedna, czemu wszyscy nauczyciele nie kultuwują tej jednej uniwersalnej dharmy?”

Paramahamsa Babadźi Maharadża odparł: „Religia jest jedna, a ta religią jest miłość do Najwyższego Pana. Tylko ona jest prawdziwą dharmą, sanatana-dharmą albo bhagawad-dharmą. Czasem jednak zmienia się tak jak woda przechodzi w lód, we mgłę albo parę. Kiedy woda staje się lodem, można nim w kogoś rzucić i go zranić, choć z wodą taka rzecz się nie uda. Podobnie miłość do Kryszny, wrodzona cecha dźiwy, uległa przekształceniu. Teraz kochamy się nawzajem, kochamy psy, koty, nasze własne ciała, naszych chłopców czy nasze dziewczyny i to jest anitja-dharma. Ta miłość pochodzi z Goloki Wrindawan. Ta miłość jest w sercach wszystkich dźiw, teraz jednak uległa transformacji tak jak woda w lód w niskiej temperaturze. Z powodu mai nasza prawdziwa dharm, miłość do Kryszny, przekształciła się i zmieniła. Teraz „kochamy” siebie nawzajem. W tym świecie „miłość” jest wypaczona, dlatego stała się pożądaniem, lecz w swojej czystej postaci jest miłością do Kryszny i pochodzi z serc gopi i Wradźawasich.

Paramahamsa Babadźi Maharadża zacytował Czajtanja-czaritamritę:

dźiwera „swarupa” haja krysznera „nitja-dasa”

krysznera „tatasztha śakti bhedabheda-prakaśa

surjamśa-kirana, jaicze agni-dźwala-czaja

swabhawika krysznera Tina-prakara „śakti” haja

[„bycie wiecznym sługą Kryszny to konstytucjonalana pozycja żywej istoty, ponieważ jest ona graniczną energią Kryszny oraz manifestacją równocześnie tożsamą z Panem i różną od Niego, tak jak molekularna cząstka blasku słonecznego lub ognia. Kryszna ma trzy rodzaje energii”. (Czajtanja-czaritamrita, Madhja 20.108-109)]

kryszna bhuli’ się dźiwa anadi-bahirmukha

ataewa maja tare deja samsara-dukhka

[„Żywa istota zapomniała o Krysznie i od czasów niepamiętnych przyciągana jest do Jego zewnętrznej energii. Dlatego ta iluzoryczna energia (maja) zsyła na żywą istotę wszelkie

rodzaje cierpienia egzystencji materialnej" (Czajtanja-czaritamrita, Madhja 20.117)]

Jesteśmy wiecznie na pozycji Krysna-dasa, sługi Krysny, ale teraz znajdujemy się w stanie krysna-bhuli, zapomnienia o Nim. Ale co to naprawdę oznacza? Wydaje się, że znaczenie jest następujące: dżiwa kiedyś służyła Krysni, lecz teraz zapomniała o tej służbie. To jednak nieprawda. Nie takie jest znaczenie. Języki, jakimi posługujemy się w tym materialnym świecie, mają wady - są niedoskonałe, dlatego nie mogą jasno i dokładnie wyrazić natury naszej swarupy (przyrodzonej formy). By rozjaśnić znaczenie „krysna-bhuli”, Śrila Krysнадasa Kawiradża Goswami pisze w następnej linijce: krysnera „tatasztha śakti” bhedabheda-prakaśa.

Śrila Bhaktiwinoda Thakur objaśnił te wszystkie prawdy. Powinniście wziąć je sobie do serca i starannie zanotować na papierze. Śrila Bhaktiwinoda Thakur przyswoił sobie tę wiedzę ze Śrimad-bhagawatam Śrila Sanatany Goswamiego oraz z Sat-sandarpa Śri Dżiwy Goswamiego, a potem napisał:

[Pundarika dasa czyta fragment z Dżaiwa Dharmy, z rozdziału szesnastego:]

„Ze Śri Baladewy emanują niezliczone dżiwy, by służyć osobie Wrindawan-vihari, Śri Krysni jako wieczni Jego towarzysze na planecie Goloka Wrindawan. Inne pojawiają się ze Śri Sankarśana, by służyć Panu Waikunthy, Śri Narajanowi, w niebie duchowym. Wiecznie ciesząc się tym stanem, służąc swojemu uwielbionemu Panu, pozostają na tej pozycji na zawsze. Starają się zadowolić Bhagawana i zawsze są mu przychylni. Dzięki duchowej śakti, pozostają niezachwiani w swoim oddaniu, nie mają też jakiegokolwiek związku z energią materialną. Tak naprawdę nie wiedzą nawet o istnieniu zwodniczej energii zwanej mają. Ponieważ zamieszkują w świecie duchowym, trzyma się ona od nich z daleka i nie ma na nie żadnego wpływu. Dusze pochłonięte szczęściem służby dla ich uwielbionego Pana są wiecznie wyzwolone, a zatem wolne od wszelkiego materialnego szczęścia i nieszczęścia. Ich życie jest samą miłością, a one nie są nawet świadome bólu, śmierci i strachu”.

[Śrila Narajana Maharadża:] Te wszystkie dusze są wyzwolone. Nie wiedzą, czym jest mają i czym jest ten świat materialny. A kto wie? My wiemy? Pochodzimy z tatasztha-śakti, z manifestacji Baladewy Prabhu zwanej Karanabdiśaji Wisznu, usytuowanej na linii granicznej w Karanabdhi (Oceanie Przyczyn). Dusze nie przychodzą do tego świata z Goloki Wrindawan ani z Waikunthy. Pochodzą z linii granicznej, ze spojrzenia Karanabdhiśaji Wisznu. Spośród nich te, które spoglądają ku Waikuncie, są wyzwolone i idą tam niezwłocznie. A te, które spoglądają ku temu światu, przyjdą tutaj.

Dżiwy są niezależne, ponieważ takimi uczynił je Krysna. Ta niezależność jest niczym szczególny klejnot. Dusze mogą zrobić z niej właściwy lub niewłaściwy użytek. Jeśli wykorzystają ją dobrze, szybko znajdą się na Waikuncie, a jeśli wykorzystają ją źle, będą musiały cierpieć.

Oto przykład: Jeśli macie ostry miecz albo nóż i zrzucicie na sam środek ostrza maleńkie i okrągłe ziarenka gorczycy, niektóre spadną na jedną stronę, inne na drugą. Dusza otrzymała niezależność i może udać się tu lub tam. Nie jest to z winy Krysny. Z powodu własnej

niezależności spoglądają w jedną lub drugą stronę. Jeśli spojrzą ku Waikuncie lub Goloce Wrindawan, Jogamaja natychmiast im pomoże i udadzą się właśnie tam. Z drugiej strony tych, którzy spojrzą ku światu materialnemu, przyciągnie Mahamaja i nie ma w tym winy Kryszny.

Na etapie, na którym teraz jesteście, nie rozumiecie tego, ale jeśli wzniesiecie się wyżej, coś do was dotrze. Teraz powinniście intonować, podążać za guru i wszystkimi tymi naukami. Nie wyciągajcie wniosku, że dusze upadły z Goloki. Choć Śrila Swami Maharadża nigdy nie powiedział, że dusze upadły z Goloki, niektórzy spośród jego uczniów usiłują udowodnić, że mówił inaczej. Ale ja znam prawdę. Powiedział mi wyraźnie, to jest też w śastrach. Śrimati Śjamarani dasi zebrała wypowiedzi Śrila Swamiego Maharadża potwierdzających fakt, że nigdy nie akceptował poglądu, jakoby dusze upadły z Goloka Wrindawan.

na tad bhasajate surjo
na sasanko na pawakah
jad gatwa na niwartante
tad dharma paramam mama

„Tej mojej najwyższej siedziby nie oświeca ani słońce, ani księżyc, ani ogień. Ci, którzy do niej docierają, nigdy więcej nie powracają do tego materialnego świata” (Bhagawad-gita 15.6)

Goloka to dham, miejsce, gdzie nie ma mai. Jest tam tylko Jogamaja. Człowiek, który szczerze intonuje, pamięta i podąża śladami aczarjów, potrzebuje dużo, bardzo dużo czasu, by przejść od etapu śraddha, poprzez nisztha, ruci, aśakti, aż do etapu prema. Jeśli znajdzie się na Goloce Wrindawan i służy Krysznie, nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo upadku. Nie ma takiego przykładu w całych Wedach, Upaniszadach czy żadnym innym piśmie.

Śrila Gour-Gowinda Swami zwykł mawiać śmiało, że ci, którzy noszą duże kanti-mala i intonują „Hare Kryszna, Hare Kryszna”, a jednocześnie są obłudnikami, hipokrytami i krytykantami, są kali-czela, uczniami Kali. Nie są wielbicielami, ponieważ nie mają żadnych cech wielbiciela. Tacy ludzie uważają, że mogą głosować w kwestiach siddhanty albo decydować, kto jest aczarją czy guru. Stoi to w zupełnej sprzeczności z wisznuickim prawem. Eksperci to eksperci. Guru to guru.

Kto uczynił Śrila Swamiego Maharadża guru? Czy Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur zrobił go aczarją? Czy dał mu certyfikat o treści: „Po mnie ty zostaniesz aczarją i będziesz postępować tak i tak”? To czyjaś służba czyni z niego aczarję czy guru. W nim nie było żadnej dwulicowości, był życzliwy i łaskawy dla wszystkich, co wynikało z jego głębokiej realizacji. Podobnie Prabhupada Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur nie mianował naszego Guru Maharadża aczarją. Nie powiedział mu: „Po mnie zostaniesz aczarją”. Mimo to nasz Guru Maharadża stał się sławnym aczarją, potężnym niczym lew. Ci, którzy właściwie służą swojemu Gurudewie, staną się aczarją. Kto uczynił Śrila Śukadewę Goswamiego aczarją? Kto uczynił Śri Dżiwę Goswamiego aczarją? Kto uczynił Śrila Gour-Gowindę Maharadża aczarją? Kto uczynił Śrila Prabhupadę Bhaktisiddhantę Saraswatiego Thakura aczarją? Czy Śrila Gaura Kiśora Dasa Babadźi Maharadża powiedział mu: „Po mnie ty zostaniesz aczarją”? Ci, którzy służą swoim guru jak należy, podążając śladami naszej guru-parampara, a zwłaszcza Gaura-Nitjananda Prabhu, automatycznie staną się znani w świecie jako aczarjowie.

Byłoby nonsensem myśleć, że wyzwolone dusze na Goloce Wrindawan mogą w ogóle zostać okryte mają. Powinniście mieć mocne przekonanie, że dusze stamtąd nie upadły. Przyszły do tego świata z miejsca granicznego. Z Karanabdhīśaji Wisznu, z tatasztha-śakti. Sama dziwa jest tatasztha-śakti.

[Śrīmati Śjamarani dasi:] W swoich książkach Śrīla Prabhupada potwierdza oznajmienie Śrīla Gurudewy, że dziwa nigdy nie upadła z Goloki Wrindawan. W Pierwszej Księdze Śrīmad-bhagawatam, w pierwszym rozdziale, w pierwszym wersecie, w ostatniej linijce jest powiedziane:

dhamna swena sada nirasztha-kuhakam stajam param dhimahi

Śrīla Wjasadewa mówi: „Medytuję o Prawdzie Absolutnej, Śrī Krysznie, który wiecznie rezyduje w swojej siedzibie całkowicie wolnej od wszelkich złudnych przejawów świata materialnego. To oznacza, że do siedziby Kryszny mają nie ma wstępu ani na chwilę. W Trzeciej Księdze Śrīmad-bhagawatam, w historii Dżaji i Widżaji, Paraksit Maharadża pyta Śukadewę Goswamię: „Jak to możliwe, że Dżaja i Widżaja upadli z tego królestwa? Nie mogę w to uwierzyć”. Żaden czysty bhakta w to nie uwierzy. Śrīla Prabhupada pisze w swoim objaśnieniu do Siódmej Księgi Śrīmad-bhagawatam, w rozdziale pierwszym, tekście 35: „Dlatego należy zrozumieć, że kiedy Dżaja i Widżaja zstąpili do tego materialnego świata, przyszli tu z tej przyczyny, że mieli coś do zrobienia dla Najwyższego Pana. W innym przypadku nikt nie upada z Waikunthy”. Dżaja i Widżaja pragnęli zadowolić Pana. Wszyscy towarzysze Pana mają tylko jedno pragnienie: sprawić Mu przyjemność.

Pan Narajana pragnie cieszyć się wira-rasa, nastrojem czy emocjami wynikającymi z rycerskiej rywalizacji. Ale kto walczyłby z Nim na Waikuncie? Wszystkie istoty czczą Go tam z podziwem i szacunkiem. Dżaja i Widżaja zapragnęli zrobić coś, żeby zaspokoić tę chęć Najwyższego Pana. Wiedząc, że pragną Go zadowolić, Pan Narajana wezwał Jogamaję, by wysłała na Waikunthę czterech Kumarów, którzy mieli przekląć niebiańskich odźwiernych Dżaję i Widżaję, aby pojawili się w świecie materialnym jako demony. Tak naprawdę nigdy się tu nie pojawili i nie stali się demonami. Tylko częśćka ich pojawiła się w tym świecie pod postacią demonów, żeby sprawić Najwyższemu Panu przyjemność. Bhagawan zstąpił w postaci Pana Warahy, by stoczyć walkę z ich manifestacjami, natomiast kompletni i oryginalni Dżaja i Widżaja pozostali na Waikuncie jako odźwierni.

W Czajtanja-czaritamricie w tłumaczeniu Prabhupady Czajtanja Mahaprabhu wyjaśnił Sanatanię Goswamię, że są dwa rodzaje żywych istot. Te, które są wiecznymi towarzyszami Najwyższego Pana, nigdy nie widziały świata materialnego, a te, które są duszami uwarunkowanymi i przyszły do tego świata, nie widziały nic prócz niego. Mahaprabhu wyraźnie rozgraniczył te dwa rodzaje istot. Powiedział:

„nitja-mukta” - nitja kryszna-czarane unmukha

„kryszna-parisasa” nama, bhundže sewa-sukha

„Ci, którzy są wiecznie wyzwoleni, są całkowicie rozbudzeni w świadomości Kryszny i pełnią

transcendentalną pełną miłości służbę u stóp Pana Kryszny. Należy ich uważać za wiecznych towarzyszy Kryszny, a oni cieszą się nieustannym transcendentalnym szczęściem służby dla Niego" (Czajtanja-czaritamrita, Madhja 22.11)

„nitja-bandha" - kryszna haite nitja-bahirkukha

„nitja-samsara", bhundže narakadi dukkha

„Prócz wiecznie wyzwolonych wielbicieli istnieją także uwarunkowane dusze, które zawsze odwracają się od służby dla Pana. Pozostają one nieustannie w tym świecie i podlegają wszelkim materialnym udrękom powodowanym przez różne wcielone istoty w piekielnych warunkach" (Cc Madhja 22.12)

Czajtanja Mahaprabhu wyjaśnił Śri Sanatanie Goswamiemu, że poza rzeką Wiradża, oddzielającą świat duchowy od świata materialnego, maja jest nieobecna, tym bardziej nie ma jej na planetach Waikuntha czy na najwyższej planecie Goloce Wrindawan.

karanabdhi-pare majara nitja awasthiti
wiradžara pare parawjome nahi gati

„Wiradża, Ocean Przyczyn, jest granicą między światem duchowym a materialnym. Energia materialna znajduje się na jednym brzegu tego oceanu i nie ma dostępu do drugiego brzegu, gdzie rozciąga się niebo duchowe" (Cc Madhja 20.269)

To nie jest nic nowego, nic ukrytego gdzieś głęboko w Czajtanja-czaritamricie. Przyjechałem do Prabhupady do Nowego Jorku w październiku 1966 roku i dwa miesiące później usłyszałem, jak mówi o tym podczas swojego porannego wykładu. [17 grudnia 1966: Karanabdhi-pare. Energia materialna jest usytuowana po drugiej stronie Oceanu Przyczyn. Wiradžara pare parawjome nahi gati. I owa materialna energia nie ma wstępu do królestwa duchowego.

Z opisu świata duchowego wynika, że nie ma w nim radžas-tamah. Nie ma tam pasji oraz ignorancji. Śuddha-sattwa. Śuddha-sattwa oznacza tylko dobroć, czystą dobroć, bez najmniejszej choćby domieszki pasji czy ignorancji. Prawartate jatra radžas tamas tajoh sattwam cza miśram na cza kala-wikramah. Nie ma dobroci w postaci mieszanej. Jest tylko dobroć. I na cza kala-wikramah. Czas nie ma wpływu na to miejsce. Oto opis świata duchowego: nie ma tam cechy pasji, nie ma cechy ignorancji, nie ma także wpływu czasu. A to znaczy, że jest tam tylko czysta dobroć. Będąc pod jej wpływem, możemy zrozumieć naszą wrodzoną pozycję, możemy zrozumieć Boga, stworzenie, wszystko.]

Śrila Gurudewa często cytuje werset z Bhagawad-gity, Prabhupada także. W swoim tłumaczeniu i komentarzu do Bhagawad-gity Prabhupada pisze, że kiedy ktoś doświadcza wyższego smaku, odrzuca ten niższy.

wiśaja winiwartante
niraharasja dehinan
rasa-warjam raso 'py asja

param drisztwa niwartate

[„Wcielona dusza może powstrzymać się od uciech zmysłowych, choć upodobanie do obiektów zmysłów pozostaje. Lecz powstrzymując się od owych, dzięki odczuwaniu wyższego smaku, umacnia swoją świadomość" (Bg 2.59)]

Człowiek odrzuca niższe zajęcia, gdy doświadcza wyższego smaku. Nawet na etapie ruczi, smaku, nie odczuwa pragnienia przyjemności materialnych. W stanie aśakti, w bhawa, w prema, nie mówiąc już o tych, którzy nieustannie cieszą się przyjemnościami Goloki Wrindawan - nie ma mowy o pragnieniu zwykłych przyjemności. Kryszna mówi w Gicie, że ten, kto przyjmuje schronienie Jego boskiej energii, jest wolny od mai. Owa duchowa energia nazywa się Jogamaja i jest ekspansją Śrimati Radiki. Ktoś, kto służy Radzie i Krysznie, nigdy nie odczuwa pragnienia przyjscia do świata materialnego.

Ktoś napisał do Prabhupady list, w którym spytał: „Czy widzieliśmy kiedyś Krysznę?” Prabhupada odpowiedział: „Tak, widzieliśmy Krysznę jak dziecko, które było z ojcem, zanim przyszło na świat z łona matki”.

[„Odnośnie do twojego drugiego pytania, czy uwarunkowane dusze kiedykolwiek widziały Krysznę i czy były z Panem, zanim owładnęło nimi pragnienie rządzenia naturą materialną: Tak, uwarunkowane dusze są częstkami Pana i były z Kryszną, zanim stały się uwarunkowane. Tak jak dziecko musiało widzieć swojego ojca, ponieważ to ojciec umieszcza je w łonie matki, tak każda dusza widziała Krysznę, Najwyższego Ojca". (z listu do Dżagadisz, Los Angeles, 25 kwietnia 1970)]

Innymi słowy mówi on, że nigdy nie widzieliśmy Kryszny. Byliśmy z Nim, ponieważ od Niego pochodzimy - z Jego tatasztha-śakti. Istota, która pojawia się na świecie z łona matki, nie miała wcześniej towarzystwa ojca. Ojca spotyka później.

[Godula dasa:] Tak naprawdę w ISKCON-ie były dwa albo trzy [takie listy].

[Śrila Narajana Maharadża:] Wiem. Czytałem je. Śrila Swami Maharadża czasem dawał dziecku jedzenie dla dzieci. Kiedy daję dziecku lekarstwo takie jak chinina, mówię mu: „Połknij, połknij, to jest słodkie”. Mówię mu nieprawdę, żeby w ogóle dać mu to lekarstwo. Śrila Swami Maharadża pisał do kogoś, kto był na bardzo niskim etapie bhakti. List nie zawsze może być dowodem. Autentyczne jest to, co Śrila Swami Maharadża napisał w Czajtanja-czaritamrita i w objaśnieniach do Gity. To są dowody. Małemu dziecku może napisać coś innego, ale to żaden dowód.

[Godula dasa:] Śrila Gour-Gowinda Maharadża powiedział, że Śrila Prabhupada robił to, żeby zachęcić swoich uczniów w inny sposób.

[Śrila Narajana Maharadża:] Tak, z pewnością. Ktoś mógłby powiedzieć, że Czitraketu Maharadża upadł, co jest dowodem na to, że dusza upadła z Goloki. Tymczasem on nigdy nie upadł. Jest duszą wyzwoloną. Przyszedł do tego świata, by zobaczyć się ze swoim przyjacielem Śankara Mahadewą. Kiedy siedział on nagi z piękną Umą Parwati na kolanach, Czitraketu zaczął

z nim żartować, ponieważ przyjaciel może żartować z przyjacielem, jeśli są na tym samym poziomie. A Czitranketu nie znaczył mniej od Śankary. Był jego bratem duchowym i całkowicie wyzwoloną duszą. Zwrócił się do niego słowami: „Co ty wyprawiasz? Jesteś nagi, a jednocześnie trzymasz na kolanach tę piękną młodą kobietę. Co inni sobie pomyślą?” Śmiał się, Śankara też się uśmiechał, ale Parwati nie podobały się te żarty. Dlatego przeklęła Czitranketu, żeby stał się demonem.

Śankara zasmucił się i powiedział Parwati: „Źle zrobiłaś. On jest duszą wyzwoloną. Gdziekolwiek się znajdzie i tak będzie wielbicielem, nie może ulec przemianie. Ma moc, która zapobiegłaby twojej klątwie. Spójrz jednak, z jaką pokorą ją przyjął. Wszystko dlatego, że jest wielbicielem. Jest ponad pragnieniem i rozpaczą, dlatego przyjął twoje słowa i zaakceptował twoją klątwę. Gdyby zechciał, mógłby rzucić klątwę na ciebie, ale tego nie zrobił”.

Czitranketu Maharadża ochoczo przyszedł tu, by zademonstrować tę prawdę: bez względu na to, czy bhakta jest w tym świecie, czy w piekle, zawsze będzie wysławiać swojego Prabhu i instruować wszystkich, by służyli Krysznie. Niedługo potem Czitranketu stał się demonem Writrasurą. Kiedy był w ciele tego demona, jego wróg Indra nie mógł wyjść ze zdziwienia. „Jak mogę go zabić? Mówi mi: »Zabij mnie, w tym ciele nie mogę służyć swojemu Prabhu, więc mnie zabij«, a ja nie mogę”. Nawet piorun Indry zawiódł.

Writrasura modlił się:

adzata-paksza iwa mataram khagah
stajam jatha watsatarah kszudh-artah
prijam prijewa wjusatam wiśanna
mano 'rawindaksa didrikszate twam

[„O lotosooki Panie, jak pisklęta, które nie rozwinąwszy jeszcze skrzydeł, czekają na swoją matkę, by powróciła do gniazda i nakarmiła je, jak uwiązane cielęta niecierpliwie oczekują chwili dojenia, kiedy pozwoli się im ssać wymiona matek, albo jak zasmucona żona, której mąż jest daleko od domu, tęskni za jego powrotem, by zadowolić go pod każdym względem, tak ja zawsze pragnę pełnić bezpośrednią służbę dla Ciebie” (ŚB 6.11.26)]

To bardzo wzniosły werset. Pragnienie Writrasury, by służyć Krysznie, przypomina nastrój gopi. Poprzez tę modlitwę Śriła Wjasadewa oraz Śrukadewa Goswami wysławiali miłość gopi do Kryszny. Czitranketu Maharadża nie upadł z Goloki Wrindawan. Przyszedł tutaj, by ukazać te prawdy.

Kiedy Dżaja i Widżaja stali się demonami na trzy wcielenia, nie przestali być Dżają i Widżają. Pozostali na Waikuncie, a do świata materialnego udały się ich manifestacje, by działać jako demony. Dżaja i Widżaja mogą przybrać wiele postaci, tak jak Jaśoda ma niezliczone postaci i tak jak Kryszna ma tyle form na Waikuncie, w Dwarace i w różnych innych miejscach. Nie potrafimy sobie tego wyobrazić. Brahma stwierdził, że żywa istota może być w stanie policzyć gwiazdy na niebie i ziarenka piasku na ziemi, lecz nie zdoła w pełni wysławiać cudownych zabaw Kryszny.

Pogląd, że dusza może upaść z Goloki Wrindawan, jest absurdem. Każda wyzwolona dusza może przyjść z Kryszną, by towarzyszyć Mu w jego rozrywkach, tak jak robią to Sudama czy Subala. Kryszna wysyła tu wyzwolone dusze tylko po to, żeby pomogły zbuntowanym dziwom.

Starajcie się pamiętać o Krysznie i wyznawać tę zasadę: jest jeden Bóg, jest jedna religia, a tą religią jest miłość do Najwyższego Pana Kryszny.

Gaura Premanande!

[Bhakta:] Powiedziałaś, że towarzysze Kryszny idą wraz z Nim do niezliczonych wszechświatów i mają wiele ekspansji. Czy to dotyczy również duszy sadhana-siddha? Inaczej mówiąc, jeśli kiedyś osiągniemy doskonałość, czy my także udamy się w te wszystkie miejsca, do tych wszystkich wszechświatów, w tym samym czasie, wraz z Kryszną?

[Śrila Narajana Maharadża:] Jeśli będziesz doskonały jak oni, wtedy możesz się tam udać. Doskonały bhakta, który zawsze pamięta o aszta-kalija-lila Radhy i Kryszny, pójdzie na Golokę Wrindawan. Ci, którzy czczą Gaura-Nitjanandę Prabhu, zawsze pamiętają ich działania, pójda na Swetadwipę. Ci, którzy pamiętają zarówno Gaurangę, jak i Radha-Krysznę, i chcą służyć im obojgu, będą mieć dwie formy i udadzą się w oba miejsca. Istnieje wiele wszechświatów, jest Swetadwipa i Wrindawan. Doskonałe i wyzwolone dusze znajdują się we wszystkich tych miejscach.

[Radhanatha dasa:] Czitraketu Maharadża był inicjowany sankaršana-mantrą. Jak mógł dzielić nastrój gopi?

[Śrila Narajana Maharadża:] Skoro otrzymując mantrę od swojego Gurudewy, Śrila Keśawy Maharadża, ja mogę to odczuwać, czemu otrzymując mantrę od Baladewy Prabhu, nie można być takim jak gopi?

[Śripad Madhawa Maharadża:] Baladewa Prabhu jest niepodzielną guru-tattwą.

[Śrila Narajana Maharadża:] Może nie odczuwał tego od razu, lecz rozwinął w sobie to uczucie dopiero później. Mantrę dał mu Narada Muni. Sanaka, Sandana, Sanatana oraz Sanat-kumara byli pierwotnie bhaktami dźniana. Później zaczęli intonować, pamiętać aszta-kalija-lila i teraz są guru aszta-kalija-lila. Jak można twierdzić, że nadal są dźniani-bhaktami? Może są prawdziwymi Wradžabhasi. Mają wiele form, tak jak Subala i Śridama, wśród nich również formy takie jak gopi. W przeciwnym wypadku, jak mogliby nauczać Naradę Goswamiego prawdy o gopi? Sanaka, Sanandana, Sanatana i Sanat-kumara opowiedzieli o aszta-kalija-lila Naradzie. Kumarowie są guru Narady. Gdyby nic nie wiedzieli o tej lila, gdyby sami nie praktykowali medytacji o niej i nie pełnili służby, jak mogliby objaśnić to wszystko Naradzie? Nie podawajcie tego w wątpliwość.

(Z taśmy wykład spisali: Jamuna dasi, Madhuri dasi oraz Wrindawaneśwari dasi;

Redakcja: Śjamarani dasi;

Zapis: Radhika dasi)